

Czarnogóra na ostatniej prostej do NATO

Autor: Mateusz Seroka

19 maja na spotkaniu w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych NATO podpisali protokół o przystąpieniu Czarnogóry do Sojuszu. Po ratyfikacji dokumentu przez państwa członkowskie Czarnogóra będzie mogła przystąpić do ratyfikowania traktatu waszyngtońskiego. Czarnogórskie siły zbrojne liczą ok. 2100 żołnierzy i mają kadrę oficerską wykształconą w nienależącej do Układu Warszawskiego Jugosławii i natowskich ośrodkach szkoleniowych (głównie Niemcy i USA). Niemal cały sprzęt wojskowy pochodzi z Jugosławii albo Zachodu. Podgorica rozwija współpracę z NATO od 2006 roku, gdy stała się członkiem Partnerstwa dla Pokoju. Żołnierze czarnogórcy biorą udział w misji w Afganistanie i unijnej operacji wojskowej Atalanta. Decyzja Sojuszu spotkała się z negatywną reakcją przedstawicieli rosyjskiego MSZ i Dumy. Rosja zagroziła sankcjami ekonomicznymi oraz uznaniem Czarnogóry za potencjalny cel ataku. Przeciwko wejściu do NATO protestuje też część czarnogórskiej opozycji: Nowa Serbska Demokracja (NOVA), Demokratyczna Partia Ludowa (DNP) i Socjalistyczna Partia Ludowa (SNP), które obecnie mają poparcie nie większe niż 18%.

Komentarz

- Akcesja Czarnogóry do NATO będzie ukoronowaniem prozachodniej polityki premiera Milo Djukanovicia, który rządzi krajem od 1991 roku. Współpraca z pogrążoną w kryzysie gospodarczym i skonfliktowaną z Zachodem Rosją jest dla Czarnogóry coraz mniej atrakcyjna. W polityce wewnętrznej wejście do NATO pozwala Djukanoviciowi legitymizować swoje rządy, mimo łamania standardów demokratycznych. Ponadto umożliwia mu wzmocnienie podziałów w opozycji poprzez określanie jej części jako antyzachodniej. Pronatowska polityka napotyka opór społeczny. Przeciwnikami akcesji jest przynajmniej 1/3 społeczeństwa. Wyzwaniem dla rządu są próby doprowadzenia przez opozycję do referendum na temat członkostwa w NATO.
- Zgoda na wejście Czarnogóry do NATO ma dla Sojuszu przede wszystkim charakter symboliczny i świadczy o kontynuowaniu polityki otwartych drzwi. Natowski konsens w sprawie Czarnogóry (znacznie łatwiejszy niż w przypadku Gruzji i Ukrainy) może jednocześnie służyć za przykład spełniania zachodnich obietnic złożonych państwom bałkańskim. Poza tym, akcesja Czarnogóry pozwala NATO ugruntować pozycję wojskowo-polityczną w regionie i zapewnia kontrolę nad całym wybrzeżem adriatyckim.
- Rosja będzie próbowała destabilizować sytuację polityczną w Czarnogórze, aby udowodnić Zachodowi, że decyzja o rozszerzeniu była błędem. Moskwa stara się rozwijać kontakty z czarnogórską opozycją: ugrupowaniami miejscowych Serbów oraz

ruchami o charakterze pacyfistycznym, przez które promuje ideę neutralności. Ewentualne rosyjskie sankcje gospodarcze mogą mieć niewielki wpływ na gospodarkę Czarnogóry. Eksport do Rosji w 2015 roku stanowił zaledwie 0,8%, a import 0,2% czarnogórskiego handlu zagranicznego. Ponadto po przystąpieniu Podgoricy do unijnych sankcji wobec Rosji Moskwa już wprowadziła restrykcje dotyczące wwozu żywności z Czarnogóry. Większym problemem dla czarnogórskiej gospodarki mógłby być spadek liczby rosyjskich turystów (blisko 1/4 przyjeżdżających w 2014 roku) oraz ograniczenie rosyjskich inwestycji (w 2015 roku 69 mln euro inwestycji bezpośrednich, głównie w nieruchomości).